Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 38 KRAKOW, 21 WRZEŚNIA 1930 R. ROK VI.

DZWON NIEDZIELNY



Uczestnicy IX Tygodnia Społecznego w Lublinie na podwórzu Katolickiego Uniwersytetu.

I o tem warto przeczytać!

IX. „Tydzień Społeczny“ w Lublinie.

W dniach 20-26 sierpnia b. r. odbył się w Lublinie t. zw. Tydzień Społeczny, organizowany corocznie na terenie Uniwersytetu Katolickiego przez Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie“ i przez Koło Senjorów, przekształcone obecnie na Związek pols. Intelig. Kat. „Odrodzenie“.

Jest to zjazd młodzieży odrodzeniowej ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich, senjorów, zajmujących dziś różne stanowiska przyjaciół i sympatyków „Odrodzenia“, oraz księży i kleryków z różnych stron Polski.

Otwarcie i Akademja.

Głównym celem „Tyg. Społ.“ jest pogłębienie w uczestnikach wykształcenia religijno-społecznego, a zarazem utwierdzenie ich ideologji

odrodzeniowej. Zjazdy te dają również sposobność do zbliżenia i zaznajomienia się członków, a przez to samo do zacieśnienia węzłów, łączących odrodzeniową rodzinę.

Tegoroczny Tydzień Społeczny zgromadził około 300 osób. Miał on specjalny charakter. Był jakby kursem Akcji Katolickiej, stanowiącej jego myśl przewodnią, a jednocześnie uczczeniem św. Augustyna z okazji 150-lecia jego śmierci.

Uroczyste otwarcie IX. Tyg. Społ. rozpoczęło się 20-go sierpnia o godz. 9-tej rano Mszą św. pontyfikalną, celebrowaną przez lubelskiego Biskupa, ks. Fulmana, w kaplicy uniwersyteckiej, przyczem większa część uczestników przyjęła Komunję św. W podniosłem przemówieniu podkreślił Najdost. Arcypasterz wielkie zadanie Tyg. Społ., pochwalił wybór tematów i zachęcił wszystkich do usilnej pracy udzielając pasterskiego błogosławieństwa, poczem odśpiewano „Veni Creator.“ Po Mszy św. uczestniczył J. E ks. Biskup we wspólnem śniadaniu zgromadzonych na Tydz. Społ. gości.

Na pierwszem zebraniu ogólnem, o 11-tej rektor Kat. uniw. Sub., ks. prof. **Dr. Kruszyński**, dał zarys przeżyć św. Augustyna, uwzględniając zwłaszcza moment jego nawrócenia.

Po południu odbyła się uroczysta Akademja pod przewodnictwem red. dra Morawskiego z Warszawy, senjora „Odrodz.", w obecności Ks. Bpa Jełowickiego, Ks. Rekt. Kruszyńskiego i przedstawicieli władz miejscowych. Nastąpił szereg powitalnych przemówień, poczem odczytano telegramy z błogosławieństwem od Ks. prymasa Kard. Hlonda, Kard. Kakowskiego i innych Najdost. naszych Arcypasterzy, jak również życzenia, nadesłane z różnych stron kraju od wielu nieobecnych członków, oraz od grup odrodzeniowców z podchorążówek w Cieszynie i Włodzimierzu.

Ks. prof. Dyr. Pastuszka z Sandomierza w referacie **„Ideał państwa chrześcijańskiego według św. Augustyna”** rozwinął na tle jego dzieła **„O państwie Bożem“** wiele głębokich myśli, które zawsze są na czasie. Część wokalno-muzyczna zakończyła akademję.

Tegoż dnia wieczorem odbył się t. zw. ogonek, czyli tradycyjny pochód odrodzeniowców po mieście, kroczących długim wężem z lampjonami w ręku.

W organizacji siła.

Drugi dzień Kursu rozpoczął się Mszą św. recytowaną o 8-ej rano w kaplicy uniwersyteckiej. Po śniadaniu zebrali się uczestnicy w wielkiej auli im. Piusa XI. dla wysłuchania referatów **Ks. Krawczyka.** prof. Kat. Szkoły Społ. w Poznaniu, p. t. **„Duch św. Pawła u św. Augustyna“** i **O. Dra. Ogarka** Z. K. **„O początkach cywilizacji chrześć.“** Pierwszy z prelegentów przeprowadził analogję między św. Pawłem a św. Augustynem, uwydatniając pokrewieństwo umysłowe i duchowe obu tych wielkich postaci. Podkreślając m. i. to, że tak Apostoł narodów jak Biskup Hippony widzą w organizacji siłę kotolicyzmu, zaznaczył ks. Dr. Krawczyk, że bezwładnie da się pogodzić z dynamizmem katolicyzmu. Koniecznym jest czyn zbiorowy i zorganizowany wysiłek, jakim ma być Akcja Kat.; potrzeba też rozbudowy intelektu w naszem katolickiem społeczeństwie.

Po południu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem referatu **Ks. prof. Szymańskiego** p. t. **„Współczesne przyczyny Akcji Kat.”** Prelegent uzasadnił określenie A. K. z dwojakiego puktu widzenia: teologicznego i społecznego. Wskazał na konieczność 1) wytworzenia i odbudowy katolickiego środowiska, do czego zmierzać ma właśnie A. K.; 2) rozszerzenia metod religijnych przez uzupełnienie akcji religijnej działalnością poza murami kościołów, a więc pracą apostolską i 3) scentralizowania sił katolickich na terenie A. K. dla objęcia wszystkich dziedzin życia.

Rozważając zkolei trudności, z jakiemi walczyć musi A. K., a mianowicie obojętność, niekiedy nawet wrogość społeczeństwa dla tej idei, widzi prelegent przyczynę tego ustosunkowania w niezmiernie słabem uświadomieniu religijnem naszej inteligencji i braku zrozumienia spraw religijnych i apostolstwa, jako też w zapatrzeniu się u nas w Polsce w rozbudowę państwowości.

Współczesne przyczyny A. K. są też natury historycznej. Zaliczyć trzeba do nich powołanie do obrony wiary, która to nić snuje się poprzez całe nasze dzieje, a wojna bolszewicka była, nieświadomem zresztą, nawiązaniem do dawnej tradycji.

Świeccy apostołowie a hierarchja.

W trzecim dniu Tygodnia mówił ks. prof. **Krawczyk o apostolstwie świeckich** jako o jednym z istotnych czynników A. K., wprowadzającym życie katolickie na nowe tory. W dalszym ciągu omawiał prelegent dwa rodzaje apostolstwa: prywatne i hierarchiczne, zaznaczając zachodzące między niemi różnice. Wskazał następnie na warunki apostolstwa i jego przejawy, przeprowadził podział apostolstwa świeckich **na zawodowe i uboczne** i mówił o warunkach jego zorganizowania.

Czwarty dzień kursu dał słuchaczom dwa referaty **Ks. dra. Lewandowicza**, jednego z promotorów „Odrodzenia", obecnie dyrektora A. K. Archid. Warsz.

W pierwszym referacie p. t. **„Hierarchja i świeccy“** ujął prelegent omawiane zagadnienie ze strony prawnej i dogmatycznej. Hierarchja to dalszy ciąg Chrystusa, instytucja o potężnej władzy i zdolności uświęcania innych członków Jego Ciała mistycznego. Jest hierarchja ze święceń i z władzy Bierzmowanie tworzy z wiernych wojsko Chrystusowe i o ten Sakrament opiera się to „królewskie kapłaństwo“, o którem mówi Piotr św. (I. l. II, 9). Ten moment występuje w A. K., dając jej teologiczną podstawę i uzasadnienie. W misty-

cznem ciele Chryst. Pana są świeccy „żywemi kamieniami“ (tamże w. 5), którym A. K. udziela jakby nowego mandatu. Winni oni przeto zrozumieć i ukochać zależność hierarchiczną. Kapłan ma być jakby duszą niewidzialną A. K., inicjatywę i działanie pozostawia się świeckim. Na końcu podniósł prelegent konieczność pielęgnowania w sobie życia duchowego, bez którego niema apostolstwa wiernych, tudzież niezbędną dla A. K. potrzebę uprawy intelektu i wykształcenia ideowego.

W drugim referacie: „Literatura i źródło Akcji Katol.” podał ks. Dr. Lewandowicz tytuły dzieł z rodzinnego i zagranicznego piśmiennictwa, traktujących o A. K.

Więcej prężności!

Następny referent, inż. Piechocki z Warszawy, omawiał zagadnienie i akcję społeczną, kładąc nacisk na żywszy w niej udział i wydatniejszą pracę ze strony katolickiej inteligencji, a zwłaszcza członków „Odrodzenia“.

W piątym dniu Tyg. Społ. wysłuchali uczestnicy referatu niestrudzonego Ks. Dra Lewandowicza p. t. „Katolicyzm w życiu publicznem“. Prelegent zarzucił i słusznie, naszemu katolickiemu społeczeństwu brak ekspanzywności i bojowości. Rozróżnił dwa pola pracy publicznej. Jedno obejmuje akcję społeczną i tu podniósł referent, na podstawie orzeczeń Stolicy św., obowiązek katolików zajmowania się tą sprawą. Na drugą dziedzinę składają się zagadnienia, dotyczące konstytucji, ustawodawstwa i opieki społecznej, szkolnictwa, czuwania nad moralnością publiczną, kodeksu karnego i cywilnego, a zwłaszcza ustawodawstwa małżeńskiego. Wszystkie te poszczególne tereny należą do A. K. Nie wystarcza protest przeciw złym ustawom; katolicy muszą układać projekty ustaw, ujęte ze stanowiska katolickiego, a tego u nas brak. Podkreślił też prelegent konieczność wytworzenia kadrów instruktorów społecznych.

Z kolei mówił Ks. Dr. Wyszyński z Włocławka o typach A. K. zagranicą i specyficznych ich cechach, przedstawiając typ włoski, francuski, belgijsko-holenderski i niemiecki. *Dok. nast.*

Z liturgji uroczystości św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty.

Ewangelja dzisiejsza mówi krótko o powołaniu św. Mateusza przez Pana Jezusa. „W on czas: Spostrzegł Jezus pewnego człowieka, siedzącego przy rogatce celnej, imieniem Mateusza, i rzekł mu: Pójdź za Mną. — Wstał tedy i poszedł za Nim“.

Wstał tedy i poszedł za Nim — wymowne słowa! Sw. Łukasz zaś dodaje: „rzuciwszy wszystko, wstał i poszedł za Nim“. (Ewangelja na wigilję dzisiejszej uroczystości.

Wstał, rzucił wszystko, poszedł za Panem Jezusem, a dla okazania Mu swej czci, przyjął Go w domu swoim. „I urządził Mu Lewi [1]) w domu swym wielką ucztę“. (Ewangelja na wigilję dzisiejszej uroczystości.)

Bardzo mało co do ilości czytamy w Ewangeljach o życiu św. Mateusza, ale czyż to, co nam zapisały Ewangelje, nie jest wiele co do jakości? Czyż nie jest to największą pochwałą dla człowieka powiedzieć o nim: „A on rzuciwszy wszystko, wstał i poszedł za Nim“.? Czyż nie jest to ideałem człowieka iść za Mistrzem?

Wstał tedy i poszedł za Nim. Wstańmy też i my i pójdźmy za Nim!

Ułatwi nam to czytanie Ewangelij, z których pierwszą napisał św. Mateusz.

„Jest to rzeczą aż nazbyt dobrze znaną, — pisał papież Benedykt XV — by trzeba było szerzej się nad tem rozwodzić, iż wszystkie błędy, które zagrażają społeczeństwu ludzkiemu, z tego właśnie powstały, że ludzie puścili w niepamięć życie, przepisy i nauki Jezusowe, a w życiu codziennem zaprzestali je w czyn wprowadzać... Z całego przeto serca życzymy sobie, aby... święte księgi Ewangelij nie tylko jak najbardziej się szerzyły, ale także i tego dokonały, czego serce nasze najgoręcej pragnie: by mianowicie te święte księgi znalazły dostęp do każdej chrześcijańskiej rodziny, i by tam — podobnie jak ową drachmę ewangeliczną, — wszyscy z gorliwością ich szukali i z pieczołowitością ich strzegli, aby w ten sposób, wszyscy wierzący chrześcijanie, przywykli do czytania i rozważania Ewangelji, a z nich doskonale się uczyli, jak im należy godne życie prowadzić i Bogu we wszystkiem się podobać“ (List papieża Benedykta XV do kard. Cassety z dnia 8 października 1914 r.) [2]).

Mamy obecnie tłumaczenie Ewangelij, zrozumiałym językiem dokonane przez ks. Szczepańskiego. Korzystajmy z niego! Nowe wydanie tego przykładu wyszło nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Komplet 5 książeczek (wraz z „Dziejami Apostolskiemi“)

---

[1]) Św. Mateusz nosił także imię Lewi.

[2]) List ten cytował ks. Szczepański w przekładzie swym Ewangelij i Dziejów Apostolskich, Kraków 1917.

w wydaniu kieszonkowem kosztuje brosz. 5 zł., opr. 10 zł.; można też nabyć każdy tomik zosobna za 1 zł. 20 gr., względnie za 1 zł. 40 gr.[1]) *Władysław Jelonek.*

Kalendarz tygodniowy.

21 września niedz. Mateusza Apost.
22 „ poniedz. Tomasza z Wil.
23 „ wtorek Tekli p. m.
24 „ środa N. M. P. od wykup. niewol.
25 „ czwartek błog. Władys. z Gieln.
26 „ piątek Cyprjana i Justyny.
27 „ Kosmy i Damjana.

Ewangelja na niedz. XV po Świątkach.
(Łuk. 7, 11—16).

„Onego czasu szedł Jezus do miasta, które zowią Naim; a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego; a ta była wdową; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: „Nie płacz“. I przystąpił i dotknął się mar. A ci, co nieśli, stanęli. I rzekł: „Młodzieńcze, tobie mówię, wstań“. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego. I przejął wszystkich strach i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój“.

Na rozkaz Chrystusa Pana!

W ostatnich latach mówi się coraz więcej o misjach, a sprawami misyjnemi interesują się szerokie koła społeczeństwa. Z tego też powodu będzie dla wielu czytelników, a także dla sprawy samej korzystne, gdy się przedłoży zasadnicze zagadnienia, dotyczące misyj.

Misje są dziełem wysyłania zwiastunów wiary na świat cały, jak to Zbawiciel powiedział: „Ja was posyłam“, stąd pochodzi nazwa misje od wyrazu łacińskiego: mittere-missio — wysyłać — posłannictwo, a stosownie do tego dał Chrystus przed swem Wniebowstąpieniem apostołom testamentarne zarządzenie. „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je“. Misja zatem jest rozszerzeniem panowania Bożego, względnie Królestwa Chrystusowego wśród narodów wszystkich świata całego, stąd jest ona dalszym ciągiem zadania, jakie Chrystus powziął na tej ziemi, dalsze jego przeprowadzenie przekazał nam, ludziom.

Różnorodne i daleko idące są zatem obowiązki i prace, wykonywane przez zwiastunów wiary św., czyli przez misjonarzy. Najprzedniejszą sprawą misyjną jest sprawa zbawienia dusz nieśmiertelnych, znajdujących się w ciałach jakiejkolwiekbądź barwy, bo za wszystkich Chrystus umarł, kładąc siebie samego jako ich cenę; a tak ocenia także i misjonarz każdą duszę. Dalej zaś przynosi misja ludziom światło nieba, którem jest Chrystus Pan. Ale misja roznieca też światło przyrodzone przez nauki, szkoły prasę i t. d. a w ten sposób zaszczepia światło kultury i cywilizacji chrześcijańskich n. p. przez użyźnianie ziemi, przez budowę dróg, wsi, osuszanie bagien, przyuczanie do pracy, walkę przeciw niewolnictwu i przez inne środki. W Europie, gdzie kultura i cywilizacja chrześcijańska przenikła wszelkie społeczeństwo i państwo i nawet prawodawstwo, nie myśli się o tem, że to zasługa Kościoła katolickiego i dlatego niedocenia się pracy ogromnej, którą również i dzisiaj dokonywują misjonarze.

Misja jest też przedewszystkiem dziełem miłości, bo wprowadza miłość przebaczenia, sakrament miłości; szerzy też miłość litującą się, czyli miłosierdzie wśród biednych, chorych, nieszczęśliwych. Zarazem staje się dzieło misyjne dziełem ofiary. Składają ją siły misjonarskie przez pracę, cierpienie, znoszenie prześladowań, które się nieraz kończą śmiercią męczeńską.

Praca ta misyjna kierowana z środowiska chrześcijaństwa rozchodzi się z stacyj misyjnych, których liczymy w Azji 47149, w Afryce 15717, w Północnej i Południowej Ameryce 1908, a w Oceanji 1623.

Wszystkich ludzi na świecie liczymy 1.723 miljonów, a w tem 1043 miljonów pogan i mahometan, którzy się tak rozkładają:

270 miljonów wyznawców Konfucjusza (w Chinach); 240 miljonów mahometan (w Małej Azji i Afryce); 200 miljonów Hindusów (w Indjach Brytyjskich); 138 miljonów animistów (pierwotne ludy czczące duchy we wszystkich częściach świata); 158 miljonów buddystów (w Azji Południowej i Wschodniej); 24 miljonów szyntoistów (w Japonji) i 13 miljonów Żydów, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej.

A jak to możliwe, — że dzisiaj tylu mamy jeszcze niechrześcijan, czyli pogan? Bóg może przecież od razu wszystkich natchnąć światłem swem. Tego jednak nie czyni, jak to się stało w dzień Zielonych Świątek, gdy Duch św. zstąpił tylko na Apostołów, a potem na 3000 ludzi, a nie na wszystkich. Dlaczego to? Bo chciał Chrystus, aby Apostołowie oraz ich następcy opowiadali Ewangelję całemu światu. O tym jednak obowiązku, mówi św. Paweł w liście do Koryntjan (9,16): „Biada mnie, jeślibym Ewangelji nie opowiadał“.

Ks. K. Bajerowicz.

(1 Nabyć można w Księgarni Krakowskiej, Kraków ul. św. Krzyża L. 11.

Co mają katolicy do polityki?

„Oczywistą jest rzeczą, że katolicy mają słuszne powody do uczestniczenia w życiu politycznem", zaznacza papież Leon XIII w encyklice: Immortale Dei.

O co chodzi?

Chodzi przecież o wybór katolików do władz państwowych (sejm) lub samorządowych (rada miejska, gminna i t. p.), tudzież pośrednio o wpływ katolickich zasad na pociągnięcia polityczne wewnątrz państwa i nazewnątrz, wreszcie o objęcie urzędów samorządowych i państwowych przez katolików.

Jeżeli do tego dążą innowiercy, niewierzący, wrogowie Kościoła, czy komuniści, jakaż byłaby racja tylko katolikom zaprzeczać tego prawa. A jednak wielu to czyni i przytem faryzejsko łamie ręce nad naruszeniem świętości religji i nadużywaniem jej do celów świeckich. A iluż wprost zarzuca uprawianie polityki partyjnej tym, którzy z ambony przestrzegają przed wyborem ludzi, hołdujących hasłom socjalistycznym i komunistycznym lub, innym radykalnym, głoszącym rozdział Kościoła od państwa, cywilne śluby, wolna miłość i tp. Wtedy przecież właśnie partje, głoszące program, jaskrawo sprzeczny z nauką Kościoła naruszają teren, który do nich wcale nie należy. Czyż powołani strażnicy wiary i obyczajów mają to znosić cierpliwie i nie sprzeciwić się z obawy krzyków i faryzeuszowskich zarzutów?

Bałamuctwo o rozdziale religji i polityki.

A wielu daje się zbałamucić zarzutem, że duchowieństwo miesza się do polityki, przeciwstawiać chcą arcypasterzom danego kraju osobę papieża, powołując się na rzekomo przeciwne jego zarządzenia.

Już dziś jesteśmy świadkami, jak niektóre pisma, które dotychczas zwalczały Kościół i jego zasady pod płaszczykiem walki z klerykalizmem i duchowieństwem, składają ten płaszcz narazie do „przechowalni" i chcą uchodzić za katolickie. Chodzi o wyborców!

A zatem trzeba przypomnieć, że o głos katolika upomnieć się tylko ten ma prawo, ta osoba, czy ta partja, która kościoła nigdy nie zwalcza, zasady jego uznaje i szanuje, a to w praktyce, w piśmie i słowie i — nietylko w czasie wyborów.

Jak z jednej strony nie wolno mieszać i stapiać partji z katolicyzmem, tak też wprost śmieszne jest utrzymywać, że „katolicy nic nie mają do polityki", bo przecież są obywatelami państwa.

„Są tacy, którzy mają zwyczaj nietylko rozróżniać politykę i religję, ale je zupełnie rozłączać i rozdzielać do tego stopnia, że nie chcą, aby miały one cokolwiek ze sobą wspólnego i nie myślą, by należało tolerować w czemkolwiek wpływ jednej na drugą. Tacy zaiste niezbyt się różnią od ludzi, pragnących, by Bóg, Stwórca i Pan wszechrzeczy stał poza organizacją i administracją państwa i błąd ich jest tem więcej pożałowania godny, że odsuwają w ten zuchwały sposób społeczeństwo od najobfitszego źródła korzyści". (Enc. Leona XIII: Cum multa sint.)

Ale nie wystarczy stwierdzenie, że coś jest niewłaściwe, trzeba podać i program pozytywny czyli właściwy.

Czego chcą katolicy w polityce?

To też Kościół ustami papieża Leona XIII wyraźnie podaje powody i cele, dla których katolicy powinni zajmować się politycznemi sprawami:

„Katolicy wchodzą i powinni wchodzić na tory polityczne nie poto, aby spróbować (uznawać) to, co może być nagannego w instytucjach politycznych, ale poto, aby dzięki tymże instytucjom wynieść, ile się tylko da, prawdziwego i szczerego dobra ogólnego, stawiając sobie za zadanie wlać w organa państwowe moc i wpływ religji katolickiej, jakby sok i krew odżywczą". (Enc. Immorale Dei).

Gdzie tylko polityka przekroczy ziemskie, doczesne swe szranki i wkroczy na teren zasad wiary lub moralności, tam Kościół ma nietylko prawo, ale i obowiązek powiedzieć swe ważkie słowo bez względu na ludzi i ich sądy czy opinje.

Nawrócenie się wybitnego pastora w Nev Yorku

Wielkie zainteresowanie wywołało ostatnio zarówno w kołach katolickich jak i anglikańskich New Yorku nawrócenie się znanego i posiadającego duże wpływy pastora parafji anglikańskiej w tem mieście, dra Delany.

Drowi Delany składano liczne wizyty; m. in. odwiedził go redaktor czasop. „World", któremu dr. Delany oświadczył: „Proszę powiedzieć, że resztę życia swego spędzać będę na dziękczynieniu Bogu za łaskę, jaką mnie obdarzył, pozwalając mi poznać prawdę. To, co mnie głównie zbliżyło do religji katolickiej: powaga papiestwa i podziwu godna działalność wielkiego papieża Piusa XI. Kościół episkopalny dopuszcza hierarchję biskupów, a nie uznaje papieża — niema w tem nic logicznego. Nie pozostaje mi nic innego do czynienia więcej, jak udać się do Rzymu, upaść do stóp papieża i złożyć mu swoje całkowite posłuszeństwo".

Gdy następnie tenże sam dziennikarz udał się do biskupa anglikańskiego N. Yorku, dra Williama Manninga, któremu podlegał przedtem nawrócony Delany, oraz spytał, co myśli o tem nawróceniu, zakłopotany biskup odrzekł: „Nie mam nic do powiedzenia". Odmówił on również odpowiedzi na dalsze zapytania dziennikarza.

Pielgrzymka Polska do Budapesztu

(Ciąg dalszy)

Przygotowano bowiem 12 najpiękniejszych statków na Dunaju. Pierwszy zdobny był w olbrzymi dwuramienny krzyż, zrobiony cały z lamp elektrycznych. Na tym statku umieszczono orkiestrę; w następnym jechali kapłani i liczni ministranci, a na przedzie widniała z daleka olbrzymia, jaśniejąca tysiącem różnokolorowych barw korona — godło Chrystusa Króla; na trzecim wreszcie, najpiękniejszym, wieziono Pana Jezusa! Na przodzie, przed baldachimem jaśniała przecudna biała postać św. Emeryka, a tuż za nią krąg światła promienisty — to lampki elektryczne ułożone w kształcie Monstrancji. Za tym światłem stał baldachim, a pod nim Chrystus Pan. Tylko najwyżsi dostojnicy kościelni jechali tu, adorując przez przeciąg dwugodzinnej procesji Pana nad Pany. Za Chrystusem płynęło 9 statków z publicznością.

W chwili wyruszenia procesji z kościoła koronacyjnego na statek, oddano z cytadeli 21 strzałów — tyle, ile się ku uczczeniu Króla strzałów daje. Z chwilą wejścia Duchowieństwa na pokład z Najśw. Sakramentem rozdzwoniły się dzwony nadbrzeżnych kościołów, a olbrzymie megafony rozniosły po całym Dunaju dźwięk organów i ślicznych chórów kościelnych.

Było już ciemno, gdy i mój statek, 11-ty z rzędu ruszył wolno z przystani. Cisza zaległa pokład, ten i ów wyjął różaniec, inny książkę do nabożeństwa, lub też modlił się wewnętrznie idąc sercem za Chrystusem, rozpamiętując te odległe czasy, kiedy Pan Jezus, widząc cisnące się doń tłumy ludu wstąpił w łódkę i odbił od brzegu, ażeby stamtąd ludzi nauczać. O bo też tłumy cisnęły się do Chrystusa! Na przestrzeni kilku kilometrów wzdłuż obu brzegów Dunaju widać było głowę przy głowie, istne mrowie ludzkie; a spodem, nad samą wodą stanęły bractwa i kongregacje ze świecami w rękach. Tu tysiące ogników dodawało jeszcze więcej uroku całemu wybrzeżu, które zakryło się od ziemi aż po szczyty domów mnóstwem świateł i światełek.

A Chrystus płynął cicho i spokojnie, błogosławiąc ludzi, domy, ulice, miasta, wreszcie pola i sady.

Wezbrany, od poprzednich deszczów Dunaj pienił się chwilami i bryzgał pianą, a wtedy przypominała się przypowieść z Ewangelji, kiedy to Chrystus usnął w łodzi, a uczniowie, przestraszeni burzą, zbudzili Mistrza. — Bóg, płynący teraz przed nami, zdał się znów mówić do nas: „Jam jest, nie bójcie się!"

Dwukrotnie minął nasz statek na zakręcie Pana Jezusa, a urok, jaki ta chwila sprawiła na obecnych, pozostanie chyba w duszy do końca życia.

Nieliczni jednak nasi pielgrzymi dostali się na statki, większość stała na brzegu przyglądając się temu wspaniałemu pochodowi. I los chciał, że gdy statek wiozący Pana Jezusa mijał naszą grupę pielgrzymów, Kardynał Legat podniósł właśnie Monstrancję i pobłogosławił na cztery strony świata, ażebyśmy braciom naszym przywieźli błogosławieństwo Boże do kraju.

Gdy statek wiozący Pana Jezusa przybił do przystani odezwały się znowu silne organy i śpiewy a duchowieństwo odniosło Króla Królów do Jego świątyni.

W tejże samej chwili ciemne przestworza niebios zajaśniały przepięknemi rakietami, puszczanemi z najwyższego nadbrzeżnego punktu — cytadeli. Tysiące iskier, snopów różnobarwnych świateł, łez słońc, i deszczu strzelało w niebiosy, ażeby zatoczywszy duży łuk spadać ku ziemi — na Dunaj.

Wszystko, co technika wymyślić mogła, stało się udziałem publiczności, która i w tej zabawie, chciała również okazać swą radość z triumfu Boga, Króla Królów. I jak pierwej miłość serdeczną, tak teraz oddawała mu chwałę Bożą całą swą techniczną wiedzę i zdolność, czując wybornie, że zwraca temsamem Bogu to, co On jej dał, to jest rozum i umiejętność.

Procesja św. Stefana.

Nazajutrz, po kongresie Eucharystycznym przypadało węgierskie święto narodowe, dzień śmierci św. Stefana. W dniu tym rok rocznie odbywa się procesja z relikwjami tego świętego po mieście. W tym roku procesja ta przybrać miała szczególnie uroczysty charakter, ponieważ wraz ze św. Stefanem miano obnosić relikwje syna tego Króla — świętego Emeryka.

Wszyscy cudzoziemcy dopuszczeni byli do udziału w procesji.

We wzorowym porządku, w cudny słoneczny dzień sierpniowy, zaczęły się schodzić pojedyncze grupy pielgrzymów, zakonów, cechów itp. i ustawiać czwórkami w ulicach, otaczających bazylikę św. Stefana, w której o 9-tej odprawił uroczystą Mszę św. legat Ojca Świętego. Podniosłe kazanie po węgiersku wygłosił prymas Węgier, ks. kardynał Seredi.

Tymczasem dano rozkaz, zgromadzonym grupom, ażeby zwolna posuwały się naprzód.

Nasza polska pielgrzymka miała na czele dużą tablicę, z napisem w języku polskim i węgierskim (Polska pielgrzymka do Budapesztu), niesioną przez młodzież; za niemi postępowali księża (w liczbie 90), dalej panowie w końcu Panie. Wśród pochodu niesiono dwa sztandary, należące do Stowarzyszeń Młodzieży. Cała procesja podzie-

lona była na grupy, których było 45; myśmy należeli do grupy 7-ej stanowiąc małą cząstkę skupionych pod tym numerem, cudzoziemców.

Idąc czwórkami we wskazanym nam kierunku śpiewaliśmy zrazu polskie pieśni; ale w miarę jak grupa nasza zaczęła wchodzić na szersze ulice miasta, w których Węgrzy stali na chodnikach głowa przy głowie — o śpiewie mowy już być nie mogło. Bratersko dla nas usposobiony naród mijał nas, wprost żywiołową manifestacją.

Od dzieci, siedzących na progach chodnika, poprzez tłum stojący na chodnikach, wypełniający okna i balkony, aż po widzów, przyglądających się procesji z dachów wielopiętrowych kamienic, wszyscy witali nas okrzykami „Eljen Lengyel„ „niech żyją Polacy“ i machali chustkami, kapeluszami, czem kto mógł. Jeden, niemilknący okrzyk szedł przez tłum i trwał przeszło $1^1/_2$ godziny, przez cały czas naszego marszu przez największą aleję miasta, bulwar Andrassy'ego. Nas, ten eutuzjazm też porwał, wołaliśmy bez przerwy to na tą to na drugą stronę ulicy, albo po polsku: „Niech żyją bracia Węgrzy“, lub też po węgiersku: „Eljen Magyar baratos“.

Ta żywiołowa manifestacja na cześć Polski była czemś tak wzruszającem, tak chwytającem za serce, że nie jeden z nas łzy połykał, lub je ocierać musiał. Serce nasze ogarniało niewysłowione, błogie uczucie, że po tylu latach niewoli, poniewierki — szczególnie za granicą, witano nas jako Naród wolny, równy każdemu innemu!

Wzruszającem było, jak starzy kapłani, stojący na czele stowarzyszeń na chodnikach, witali nas z widocznem wzruszeniem. Policja, licznie wszędzie stacjonowana dla utrzymania porządku salutowała nasze sztandary; a kto choć słowo umiał po polsku wybiegał z publiczności, podchodził, witał nas serdecznie i łamaną polszczyzną, zasłyszaną w czasie wojny, mówił: „Niech żyje Polska“.

Kiedyśmy już podchodzili do celu naszej wędrówki, do pomnika tysiąclecia (patrz rycinę w poprzednim numerze), spotkała nas grupa Dzieci Marji, stojących ze Siostrami Miłosierdzia. Dziewczątka, widząc na piersiach wielu z nas medalik Sodalicji Marjańskich zaczęły nas witać medalami. Każda podnosiła wizerunek Matki Najświętszej wiszący na szyi i kiwała nim ku nam. W ten sposób, na dalekiej obczyźnie dwa narody wyrażały swe siostrzane uczucia i wspólną przynależność do jednej wielkiej rodziny Marjańskiej.

D. c. n.

W żadną niedzielę nie powinno brakować w twym domu „Dzwonu Niedzielnego“.

Co nam piszą?

Donoszą nam z Ameryki z parafji św. Wojciecha w Elizabeth, że parafja ta obchodziła niedawno srebrny jubileusz swego istnienia.

Interesuje nas ta sprawa tem więcej, że jest tam proboszcz Polak ks. Wit. Maśnicki, ur. na Podhalu w Załucznem parafji Odrowąż, d. 16. czerwca 1870.

Studja gimn. kończył w Nowym Targu i w Krakowie — studja teologiczne ukończył w Ameryce w South Orange, na kapłana wyświęcony 29 II. 1896.

Jako kapłan pracował w parafji św. Stanisława w Newarku, tu zbudował szkołę i piękny murowany kościół, następnie założył parafję nową w Elizabeth w r. 1905; komitet kościelny z proboszczem zakupił grunt pod kościół nowy, za dol. 9.250, w tym samym roku poświęcono kamień węgielny pod kościół, który zbudowano iście w amerykańskiem tempie.



Część uczestników polskiej pielgrzymki z tablicą i sztandarami.

Ks. Wit Maśnicki pracuje już stale na nowej pa zbudował tam za zgodą parafjan szkołę kosztem 40,000 dolarów, w r. 1919 kupił za 10,000 dol. stary kościół protestancki, który przerobiono na szkołę — Z początku ta parafja liczyła 200 dusz, dzisiaj około 8000 — dzieci szkolnych jest do 1750, nauki udziela 22 sióstr Felicjanek i 3-ech naucz. świeckich.

W parafji istnieje pod prezesurą ks. W. Maśnickiego:
1. Tow. koło Polek, posiedzenia co miesiąc
2. Klub Polonja, „ co drugi czwartek
3. Orkiestra chłopców
4. Klub św. Teresy od Dzieciątka Jezus
5. 3-ci Zakon św. Franciszka
6. Bractwo różańcowe niewiast.

Kto zaglądnie do parafji, czuje się tak, jakby był w Polsce. Pieśń polska przepłynęła morze i tu rozległa się w kościołach i domach; duch narodowy jest ten sam, ba nawet można powiedzieć, jest jeszcze większy aniżeli w kraju.

Prawda, że ks. W. Maśnicki za tę robotę ma już odznaczenie w postaci siwizny na głowie, to mu Ameryka dała. — Rzym też nie zapomniał o nim i posłał mu list z okazji srebrnego jubileuszu parafji, w którym Ojciec św. Pius XI mianuje go „Prałatem domowym Jego Świątobliwości”.

Odznaczenie parafja przyjęła ze szczerem zadowoleniem i radością. Ceremonji obłuczyn dokonał biskup, przew. X. Tomasz Walsh.

Szczerze się cieszymy z odznaczenia naszego rodaka kapłana i z serca Mu gratulujemy. *Rodacy.*

Z życia Stow. Mł. Pol. w Szczakowie.

W dniu 6 b. m. odbył się w naszej parafji pogrzeb ś. p. Władysława Starczyka (wicepatrona miejscowego S. M. P., zmarłego w 21 wiośnie życia), w którym wzięły udział wszystkie organizacje miejscowe a z zamiejscowych delegacje S. M. P. z Ciężkowic i Jaworzna ze sztandarami. Kondukt pogrzebowy przy żałobnych dźwiękach orkiestry S. M. P. z Ciężkowic, prowadził z domu do kościoła Patron S. M. P. X. Szczur, zaś z kościoła na cmentarz X. Kan. Wolny, profesor śp. zmarłego. Wśród gości przybyłych na pogrzeb zauważyliśmy dyrektora i urzędników firmy, w której zmarły pracował, dalej koleżanki i kolegów zmarłego, wśród nich sześciu kleryków. Trumnę ze zwłokami nieśli druhowie S. M. P. ze Szczakowy.

Dawno już Szczakowa nie widziała tak wspaniałego pogrzebu. Uderzał zwłaszcza liczny udział duchowieństwa i różnych delegacyj, z których prawie wszystkie złożyły wieńce na grobie zmarłego druha.

Była to rzeczywiście manifestacja na rzecz Stow. Młodz. Katolickiej oraz stwierdzenie tego, że katolicki druh godzien takiego pośmiertnego uznania za swe nieposzlakowane życie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę imieniem Rodziców ś. p. zmarłego składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Stow. Młodz. Katol. w Szczakowie.

JĘZYK NIEMIECKI.

Osoba władająca doskonale językiem niemieckim w słowie i piśmie udziela konwersacji czystym niemieckim akcencie. Wynagrodzenie umiarkowane. Zgłoszenia od 12—1, Zakład Helclów, ul. Helclów 2, nr. 16.



Obchód narodowy na emigracji we Francji.

Co słychać w świecie katolickim.

W rocznicę śmierci Piusa X-go.

Smutnej pamięci sierpniowe dni r. 1914 nietylko obfitowały w niebywałe dotychczas zdarzenia na arenie politycznej lecz zabrały w tej tak ciężkiej dla całego świata chwili również Ojca wspólnego całego chrześcijaństwa.

Tegoroczna różnica śmierci Wielkiego Papieża odróżniała się w szczególny sposób od lat ubiegłych. Brakło bowiem w tym roku na grobie Piusa X kardynała Merry del Val, długoletniego sekretarza stanu Piusa X i bardzo przezeń cenionego współpracownika. Nie opuszczał on nigdy dnia rocznicy śmierci swego Dostojnika-Szefa; nawet gdy bawił daleko poza Rzymem, przybywał na ten dzień, by na grobie odprawić Mszę św. Dzisiaj zaś spoczywa w pobliskim grobie obok swego Papieża. W roku obecnym, jak i w innych latach, za duszę Papieża zostało odprawione nabożeństwo, przyczem liczny zastęp duchowieństwa również w tej intencji składał Ofiarę Mszy św. Grób Piusa X zasypany był kwieciem, a liczne rzesze modlących w ciągu całego dnia przesuwały się przed grobem.

Zjazd Chrześcijańskich Uniwersytetów Robotniczych.

W niedzielę dn. 7-go b. m. odbył się w Warszawie pierwszy doroczny zjazd delegatów chrześcijańskich Uniwersytetów robotniczych, który zgromadził kilkudziesięciu delegatów z rozmaitych dzielnic Polski.

Dotychczas w kraju istnieje jedenaście chrześcijańskich Uniwersytetów robotniczych, a mianowicie w Warszawie, Wilnie, Lublinie, Grodnie, Łomży, Łodzi, Włocławku, Częstochowie, Bielsku, Otwocku i Grudziądzu. Prócz tego w kilku miejscowościach są w toku prace organizacyjne nad utworzeniem tej pożytecznej placówki ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Uzupełniające sprawozdania delegatów z poszczególnych miejscowości wykazały poważny rozwój instytucji w całej Polsce. Gdyby więcej inteligencji polskiej wzięło udział w tej pracy, wkrótce cała Polska pokryłaby się siecią Ch. U. R., rywalizujących skutecznie z propagandą antyreligijną i radykalną.

Program działalności jest bardzo szeroki i obejmuje zarówno wykłady i kursy dokształcające, jak i wieczory dyskusyjne, odczyty, bibljoteki, czytelnie, sekcje prelegentów i organizowanie sportu dla młodzieży robotniczej. W wielu miejscowościach program ten w znacznej części jest już zrealizowany.

Kursy Akcji katolickiej dla organistów i współpracowników diecezji łódzkiej.

W zrozumieniu doniosłości pracy organistów na terenie parafji sekretarjat Akcji katolickiej diecezji łódzkiej zorganizował w Łodzi w dniach 26 i 27 sierpnia r. b. kurs Akcji katolickiej dla organistów i współpracowników parafjalnych. Na kurs przybyło 100 osób.

Nowe parafje w diecezji tarnowskiej

W tym roku zostało w Tarnowie wyświęconych 31 kapłanów. ten znaczny przyrost liczby księży pozwolił JE. Ks. Biskupowi Wałędze na obsadzenie wszystkich opróżnionych placówek oraz na utworzenie sześciu nowych parafij, a mianowicie: w Górkach, Nieczajnej, Rzędzianowicach, Krygu, Rytrze, i Woli Przemykowskiej.

Natomiast w przyszłym roku nie będzie wcale udzielanych święceń kapłańskich, ponieważ kurs studjów filozoficznych i teologicznych został przedłużony na lat pięć.

Wizytacje kanoniczne diecezji Podlaskiej

Po dopełnieniu na wiosnę r. b. wizytacyj kościołów w dekanacie Włodawskim i Liwskim JE. Ks. Biskup Podlaski rozpoczął wizytację dekanatu Garwolińskiego. W parafjach Garwolin, Górzno, Marjanów i Wilga odbyły się one przy licznym udziale wiernych, którzy z radością witali swego Arcypasterza.

Po kilkudniowej przerwie Arcypasterz znowu wyjechał 7-go b. m. dla zwizytowania jeszcze pozostałych siedmiu kościołów w dekanacie Garwolińskim.

Wizytacja pasterska w archidiecezji Wileńskiej.

JE. Arcybiskup Metropolita Wileński, Romuald Jałbrzykowski, w dniu 23 sierpnia wyjechał na wizytacje pasterskie parafij, leżących na terenie pow. Dziśnieńskiego i Brasławskiego. Zaznaczyć trzeba, że obecne wizytacje odbywają się na ziemiach najbardziej na wschód i północ wysuniętych. Podczas wizytacji dokonane zostanie poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół w Dobrowszczyźnie pow. Dziśnieńskiego.

Kaplica w remizie tramwajów w Neapolu.

W Neapolu dokonano niedawno poświęcenia kaplicy w remizie tramwajów Miejskich. Kaplicę tę poleciła zbudować dyrekcja w trosce o opiekę duchową dla swego personelu.

W uroczystości poświęcenia kaplicy wzięli udział kardynał Ascalesi oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

Nabożeństwo na intencję sesji wrześniowej Ligi Narodów

Dorocznym zwyczajem również i w tym roku odbędzie się w katedrze Notre Dame w Genewie w dniu 14 bm. uroczyste nabożeństwo na intencję pomyślnych prac Zgromadzenia Ligi Narodów.

Kazanie ma wygłosić ks. prałat Seipel, b. kanclerz Austrji.

Kongres Eucharystyczny w Loretto

Dnia 4-go b. m. w Loretto rozpoczął się krajowy włoski kongres eucharystyczny. Miasto jest udekorowane, wieczorem zaś iluminowane. Na kongres przybyło z całych Włoch wiele duchowieństwa i pielgrzymek.

Kongres włoskiej młodzieży akademickiej

Dnia 18-go września r. b. w Tryjeście zbiera się narodowy kongres włoskiej katolickiej młodzieży akademickiej.

Protest przeciwko wystawieniu nieskromnego pomnika.

Katolickie duchowieństwo w Moguncji wystąpiło ostatnio z ostrym protestem z ambon w związku z odsłonięciem pomnika wolności w czasie niedawnych uroczystości na wyjściu wojsk okupacyjnych. Pomnik wyobraża mianowicie nagą postać kobiecą w pozycji siedzącej na wysokim postumencie, budzącą się ze snu i mającą wyraz właściwy twarzy przed ziewaniem. Duchowieństwo w proteście swym wskazuje na fakt, że — pomijając stronę estetyczną pomnika, której w różny sposób sądzić będą powołani krytycy — jako katolicy wszyscy stanowczo sprzeciwić się muszą

WALERY ŁOZIŃSKI

CZARNY MATWIJ

85 Powieść z życia ludu góralskiego.

— Nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo... zawsze jednak będzie musiał przeleżeć parę tygodni...

Przerwał w tem miejscu i wpatrzył się na dziedziczkę, jakby czekał zachęty do dalszego mówienia.

— I cóż tedy? zagadnęła pani Zbąska.

Matwij po niejakiem wahaniu ozwał się na nowo:

— Jam go przyjął do siebie na Wilczą szczękę, ale niestety moja chata stoi wiatrom na oścież... nie mogę mu dać potrzebnej wygody i pomocy... kto wie, jakby się wzmogła choroba...

Pani Zbąska dorozumiała się wszystkiego, i mimo całego współczucia dla stanu biednego młodzieńca, przykre to na nią sprawiło wrażenie. Wiedziała, że wypada nieszczęśliwemu, choremu koniecznie udzielić przytułku, a to krzyżowało zupełnie jej układy i rachuby.

Ona pocieszała się w nadziei, że młoda jej córka przebywszy pierwszy paroksyzm uleczy się z czasem z swego miłosnego obłędu. Oddalenie się młodzieńca uważała za konieczność niezbędną, za pierwszy stanowczy krok do uleczenia córki — tymczasem on tuż zaraz wracał w niebezpieczniejszej jeszcze postaci, bo chory, cierpiący, zagrożony...

Nie trudno też odgadnąć, że jeżeli w rozmowie z chorą córką tak pobłażliwą okazywała się jej miłości, w gruncie serca jak najwyższy czuła do niej wstręt. Ona dla swej jedynaczki najświetniejsze roiła nadzieje, a jakże dalekim od nich musiał się wydawać związek z ubogim nieznanego pochodzenia człowiekiem.

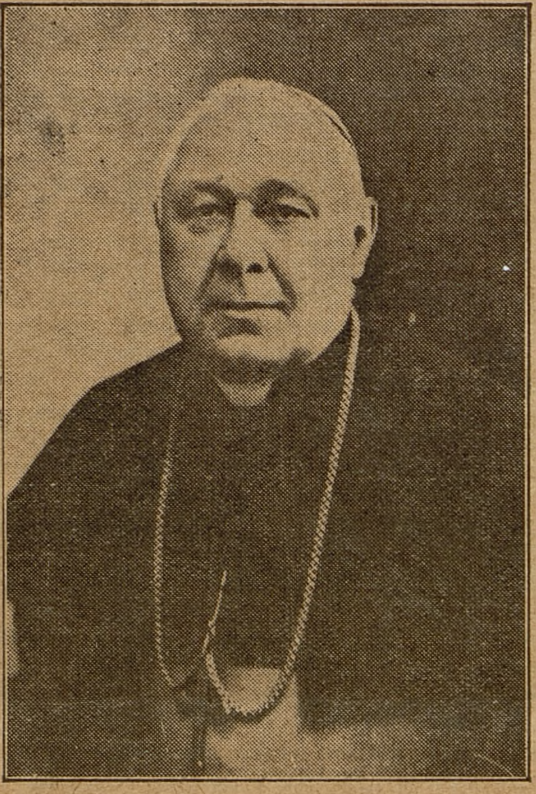
Wszystkie te uwagi nasunęły jej się naraz do głowy i sama nie wiedziała co odpowiedzieć.

Ale Leonja rozpromieniona cała jak w ogniu, krzyknęła żywo:

— Trzeba go przynieść tu do nas... U nas znajdzie wszystko... Saperdepiks odjechał... niebezpieczeństwa niema!

Po twarzy Czarnego Matwija rozlał się wyraz

ze względów religijno-moralnych wystawieniu na publicznym placu podobnego pomnika. Wielki odłam społeczeństwa miasta, zamieszkałego w znacznej części przez katolików, czuje się w uczuciach swych urażonym.



J. F. Ks. Biskup Wałęga przychodzi do zdrowia. Przed paru tygodniami X. Biskup tarnowski Leon Wałęga wskutek poślizgnięcia zwichnął sobie nogę. Obecnie dostojny pacjent mimo podeszłego wieku przychodzi szybko do zdrowia

Ważne dla emigrantów

Ograniczenia emigracji do Kanady.

W związku z ostatniemi zarządzeniami Departamentu Emigracyjnego w Kanadzie, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości zamierzających wyjechać do tego kraju co następuje:

1. Rodziny osadnicze z kapitałem na zakup farm, z powodu zakończenia sezonu rolniczego mogą wyjechać dopiero na wiosnę 1931 roku.

2. Rodziny osadnicze, co do których istnieje zobowiązanie (w ramach układu kolejowego) będą traktowane życzliwie o ile zostanie dowiedzione, że znajdują sie one w drodze do portu lub w porcie, względnie że się już wyprzedały.

3. Samotni robotnicy rolni i służba domowa nie będą dopuszczani do Kanady z żadnego kraju emigracyjnego.

4. Dopuszczany jest wjazd żon oraz dzieci małoletnich od lat 18, posiadających t. zw. zezwolenie (permity).

5. Mogą emigrować ci, którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd (permity) wydane przed 14 sierpnia b. r. i które nie utraciły swej ważności, trwającej 5 miesięcy, licząc od wystawienia permitu do daty, w której emigrant przedstawi swe papiery urzędnikowi Kanadyjskiemu w Gdańsku.

Wydanie dalszych permitów zostało wstrzymane.

Permity, już wydane, i nie wykorzystane nie będą w żadnej mierze przedłużane, z wyjątkiem permitów dla żon i dzieci nieletnich (do lat 18), które w każdej chwili mają prawo otrzymać permit i przedłużyć go.

Powyższe zarządzenia trwać mają aż do odwołania.

---

niewysłowionej radości, a w iskrzącem spojrzeniu, jakie utkwił w młodej dziewczynie, malowała się cześć i wdzięczność bez granic.

Pani Zbąska nic nie rzekła, tarła ręką po czole, jakby chciała zetrzeć jakąś plamę czy chmurę, i nie miała siły, ani się sprzeciwić ani pozwolić wyraźnie.

Czarny Matwij zabrał głos na nowo:

— Nie pozostawał mi inny ratunek, jak udać się do wielmożnego państwa... gdzieindziej mogliby go schwytać...

— O, nie, nie! — zawołała Leonja żywo, — trzeba go przynieść do nas, zaraz, niezwłocznie!...

Pani Zbąska ciągle jeszcze milczała.

Matwij spozierał na nią z pod oka, a nagle wyprostował się, jakiś wyraz surowej powagi rozlał się po jego obliczu i po krótkiej pauzie ozwał się z pewnym uroczystym naciskiem:

— Pozostanie mi odkryć wielmożnemu państwu, kto jest ten młody pan.

— Jakto? — zapytała matka i córka jednocześnie.

Matwij powoli i uroczyście wycedził z ust:

— Ten młody człowiek wzrosły i wychowany na obcej ziemi jest synem tutejszej wsi...

— Tutejszej wsi?

— Tak... To syn Maksyma Borby!

Leonja osłupiała.

Pani Zbąska wzdrygnęła się. O uszy jej obijały się nieraz różne szczególne wieści o Maksymie Borbie, słyszała także o jakichś dziwnych szeptach pomiędzy ludem, który to nazwisko łączył z nieszczęściem jej męża.

Z trudnym też do opisania wyrazem wpatrzyła się na mówiącego, oczekując niejako bliższego wyjaśnienia.

Matwij postąpił o krok bliżej, głos jego nabrał szczególnej dobitności.

— Wielmożne panie mają serca szlachetne, do wielmożnych pań można mówić bez ogródki... naprzód też musicie się dowiedzieć, kto był Maksym Borba...

— Ocho, *także* ja go znał, skarż mię Boże, — wykrzyknął Hałajkiewicz, — zuchwalec na wielki kamień!

D. n. c.

Emigracja do Argentyny, Brazylji i Urugwaju. W dniach najbliższych wyjeżdżają transporty emigrantów do Argentyny, Brazylji i Urugwaju. Odjazd transportów nastąpił z Warszawy dnia 28 sierpnia do Amsterdamu na okręt Zeelandia, i dnia 29 sierpnia do Genui na okręt Conte Rosso.

Emigranci, wyjeżdżający temi transportami zostali całkowicie załatwieni przez Oddziały i Agentury Syndykatu Emigracyjnego, który bez żadnych opłat wyrobił im wszelkie dokumenty potrzebne do wyjazdu aż do paszportu zagranicznego włącznie, oraz wizy wyjazdowe i wjazdowe, chroniąc ich w ten sposób od wyzysku ze strony nieuczciwych agentów emigracyjnych.

Emigracja do Francji. Syndykat Emigracyjny podaje na podstawie źródeł urzędowych, że na miesiąc wrzesień, zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 3.320 robotników do Francji, w tem 1.070 robotników do rolnictwa, 780 rob. do kopalń węgla, 320 rob. do kopalń rudy, 220 rob. do przemysłu (fabryk) 930 kobiet w tem 70 małżeństw bezdzietnych.

Kandydatów na wyjazd rejestrują Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Emigracja cukrowników. Syndykat Emigracyjny komunikuje na podstawie źródeł urzędowych, że w związku z nadejściem kampanji cukrowniczej zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 310 robotników polskich na wyjazd do cukrowni we Francji. Rejestracje i rekrutacje kandydatów na wyjazd odbędą się w Państwowych Urzędach pośrednictwa Pracy we Włocławku, Kutnie i Ciechanowie.

Emigracja do Turcji. Wobec dużego zainteresowania u robotników wywołanego wzmiankami w prasie o rekrutacji robotników do Turcji, Syndykat Emigracyjny podaje, że zapotrzebowanie robotników do Turcji obejmowało 250 osób i dotyczyło jedynie robotników leśnych. Kontyngent powyższy został już wyczerpany na terenie woj. Stanisławowskiego. Nowego zapotrzebowania na robotników do Turcji nie przewiduje się.

Ostrzeżenie dla jadących do Belgji. Syndykat Emigracyjny informuje, że wobec trudnej sytuacji przemysłu i górnictwa belgijskiego, nie należy wyjeżdżać do Belgji bez kontraktów wystawionych przez pracodawców i wiz na pobyt, oraz zezwolenie na wykonywanie pracy zarobkowej.

W ostatnich dniach kilkakrotnie powtarzało się odsyłanie przez policję do granicy niemieckiej tych cudzoziemców, którzy posiadali tylko wizy przejazdowe, a chcieli zatrzymać się w Belgji.

Największą przysługę oddajesz „Dzwonowi“ wpłacając regularnie prenumeratę!



Setna rocznica.

Upłynęło 100 lat w tym roku, od chwili kiedy w kaplicy Domu Macierzystego SS. Miłosierdza w Paryżu, Niepokalana Dziewica raczyła w całej swej piękności, nieuchwytnej dla pendzla artystów ziemskich objawić pokornej nowicjuszce „Cudowny Medalik“.

Siostra Labouré, znana potem w Zgromadzeniu, jako Siostra Katarzyna, bardzo pragnęła widzieć Najświętszą Pannę i gorąco, modliła się o tę łaskę. Królowa nieba, spełniła życzenie pokornej swojej sługi, a zarazem wybrała ją za narzędzie, do rozszerzenia przez medalik nabożeństwa do Niepokalanego Poczęcia.

Oto, kilka szczegółów, o tym nieocenionym skarbie, który tak niezliczoną liczbę dusz pozyskał Chrystusowi, za pośrednictwem Jego Niepokalanej Matki.

„Najświętsza Panna, jak to opisuje w notatkach swoich, Siostra Katarzyna, ukazała mi się, w szacie koloru jutrzenki, stała na kuli ziemskiej, oczy miała wzniesione ku niebu, a w rękach trzymała drugą kulę mniejszą, nad którą błyszczał mały krzyżyk i przedstawiała ją Panu Bogu; na palcach miała kosztowne pierścienie, z których biły promienie o przecudnym blasku. — Gdy podziwiałam to nadziemskie zjawisko, Najświętsza Dziewica zwróciła na mnie swe oczy, i rzekła łaskawie: „Ta kula wyobraża świat cały i każdą osobę w szczególności; promienie zaś, są godłem łask, które zlewam, na proszących mnie o nie“. Nagle, dookoła Najświętszej Dziewicy, ukazał się napis w owalnej formie złotemi zgłoskami: „O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!“ — Ręce Najświętszej Panny przepełnione darami łask, skłoniły się i przybrały układ, tak dobrze wszystkim znany na Cudownym Medaliku; równocześnie usłyszałam głos: „Każ wybić medalik według tego wzoru, wszyscy co go na szyji nosić będą, otrzymają wiele łask!“

„W tej chwili, wizerunek Marji, jakby się odwrócił, i na odwrotnej stronie owalu ujrzałam literę M. z krzyżem opartym na poprzecznej linji, a pod literą widniały, Najświętsze Serca Jezusa i Marji.”

Między innemi poleceniami Najświętszej Dziewicy było założenie Stowarzyszenia Dzieci Marji.

Istotnie, w r. 1847 powstało to Stowarzyszenie, z upoważnieniem Stolicy Apostolskiej, i obdarzone zostało tymi samymi odpustami, co Kongregacja „Prima Primaria“ OO: Jezuitów w Rzymie.

Zanim jednak to nastąpiło, Siostra Katarzyna oczekiwała przez dwa lata, spełnienia swoich pragnień i zleceń Najśw. Panny, których trzymając się ściśle, jedynie spowiednikowi swojemu z nich się zwierzyła, a roztropny ten kierownik, nie spieszył się z ich wykonaniem, chcąc się przekonać o ich prawdziwości.*

W 1832 r. za upoważnieniem X. Arcybiskupa Paryskiego, de Quilen, wybito pierwsze medaliki, a gdy tylko się pojawiły, rozchwytywano je z zapałem, a niezliczona ilość łask i cudów, rozsławiła nabożeństwo do Najśw. Panny Niepokalanie Poczętej po całym świecie; medalik zaś zaczęto nazywać „Cudownym.” — Stolica św.

*Siostra Katarzyna uprzywiljowana widzeniem „Cudownego Medalika“ została ogłoszona d. 10. grudnia 1927 r. przez Stolicę Apostolską „Wielebną“; sprawa Jej beatyfikacji jest w toku.

potwierdziła później tę nazwę ustanawiając w dniu 27 listopada, święto Niepokalanej Marji Panny „od Cudownego Medalika", w 1894 r. — Jednym z takich cudów podstawowych umieszczonych w oficjum brewjarza, na Uroczystość 27-go listopada, jest nawrócenie Batisbonna, w r. 1842, w Rzymie, w kościele św. Andrzeja delle Fratte.

W Polsce, znanym był już medalik w 1838 r. a więc, w osiem lat po Objawieniu go światu przez Najświętszą Pannę, jak tego dowodem opis z 1927 r. gdy, przy zdjęciu gałki z niższej wieży kościoła Marjackiego w Krakowie, znaleziono na samej chorągiewce nad gałką: „Cudowny Medalik".

W r. 1905 biskupi polscy uprosili u Ojca św. Piusa X pozwolenie na założenie „Stowarzyszenia Cudownego Medalika" w Polsce. Stowarzyszenie to obdarowano licznemi odpustami zostało ostatecznie w r. 1909 zatwierdzone dla całego świata.

Celem „Stowarzyszenia Cudownego Medalika" jest, cześć w szczególniejszy sposób Niepokalane Poczęcie Najśw. Panny, starając się tak o własne uświęcenie jakoteż i o zbawienie bliźnich. Jedynym zaś obowiązkiem członków jest, nosić na szyji „cudowny medalik", poświęcony i włożony, przez upoważnionego kapłana. — Zaleca się też jaknajczęstsze odmawianie wezwania: „O Marjo, bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!" — Ostatnio, Ojciec sw. Pius XI, indultem z d. 30 stycznia 1930 r. ubogacił tę modlitwę, tak krótką, a tak skuteczną i piękną, 300 dniami odpustu, za każdy raz, dla wszystkich członków Stowarzyszenia Cudownego Medalika.

Niechże czytający te słowa, zachęcą się przez nie, do noszenia medalika, „a łaski, jak zapewniła Najśw. Panna, będą obfite dla osób, które będą miały ufność!"

Z okazji tej stuletniej rocznicy Objawienia się Najśw. Panny od „Cudownego Medalika", Swięta Kongregacja Obrzędów, udzieliła pozwolenia na urządzanie uroczystego Triduum, we wszystkich kościołach i kaplicach publicznych i pół publicznych XX. Misjonarzy i SS. Miłosierdzia, a nawet za zezwoleniem miejscowego Ordynarjusza w kościołach parafjalnych, i to, począwszy od 1 kwietnia 1930 r. do 24 marca 1931 r.



Takie Triduum, w celu uczczenia Najśw. Panny „od Cudownego Medalika", odbędzie się w Krakowie, w Domu Centralnym SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej l. 8. w dniach 28, 29 i 30 września b. r. Kaplica będzie otwarta dla publiczności, którą imieniem Sióstr Miłosierdzia, zaprasza się do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie, o porządku, którego zawiadomią jeszcze szczegółowo, osobne ogłoszenia. *Sodaliska.*

Ku czci św. Augustyna.

Ku czci św. Augustyna, Doktora Kościoła i biskupa Hipony, z powodu 1500-letniej rocznicy jego chwalebnej śmierci odprawioną będzie w kościele Bożego Ciała — nowenna od 19 do 28 września 1930 o godz. 6 wieczorem.

W sobotę o godz. 6 wieczorem będą Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W Niedzielę 28 września uroczystą Sumę z kazaniem odprawią OO. Dominikanie; podczas Sumy śpiewać będzie chór z kolegjum XX. Salezjanów. Nieszpory o godz. 5; kazanie okolicznościowe wygłosi X. sen. Kasprzyk. — Na zakończenie procesja naokoło kościoła.

Ojciec św. Pius XI w orędziu „Ad salutem humani generis" nawołuje wszystkich wiernych do składania Bogu dzięki za wielki dar, jakim opatrzył Kościół w osobie św. Augustyna i do wzywania orędownictwa wielkiego obrońcy Oblubienicy Chrystusowej, aby za jego przyczyną nastąpiły dla Kościoła szczęśliwsze dni.

Kanonicy Regularni Lateraneńscy czcząc w świętym Augustynie prawodawcę swego Zakonu, upraszają o liczny udział w wymienionym nabożeństwie.

W zakrystji kościoła Bożego Ciała można nabyć Nowennę ku czci św. Augustyna.

Z wrogiego obozu.

Czas zlikwidować wreszcie sekty „czcicieli szatana".

Katol. Ajencja Prasowa ustawicznie zwracała uwagę władz i społeczeństwa na działalność różnych sekt, szybko rozmnażających się w ostatnich latach na terene Warszawy i kraju. Sekty te powstały za pieniądze wrogów Kościoła katolickiego, a równocześnie państwa Polskiego, częściowo znów zakładali je różni spekulanci w celu wyzyskiwania naiwnych. W sektach tych, jak wykazały dociekania sądowe uprawiano różne praktyki tajemnicze, zażywano narkotyki, oraz dopuszczano się wykroczeń seksualnych. Szczególną występczością i bluźnierstwem odznaczały się sekty t. zw. satanistów, czyli „czcicieli szatana" doprowadzające swych wyznawców do samobójstw.

W Warszawie policja wpadła już na trop sekty „satanistów" i aresztowała jej założyciela, niejakiego Czyńskiego. Przypuszczamy, że reszta zwolenników tej sekty zostanie wykryta.

Złość protestantów niema granic w wymysłach.

Napiętnowane przez katolickie pisma, a głównie Katol Ajencję Prasową bluźnierstwa protestanckie zamieszczone niedawno temu w „Zwiastunie Ewangelicznym" doprowadziły redakcję „Zwiastuna" niemal aż do szału wściekłości. To też w jednym z następnych N-rów tegoż piśmidełka spotykamy cały stek obelg i wymysłów na katolicyzm i K. A. P., których z powodu wulgarności nawet powtórzyć niepodobna. Taki niski poziom polemiki, nie przebieranie w wymysłach przez pastorów jest tylko ślepem naśladowaniem założyciela tej sekty, który także nie przebierał w wyrażeniach.

Jednak pp. pastorowie niech o tem wiedzą, że naszych katolickich świętości nie pozwolimy im znieważać!

Na połów za ocean.

Nie udał się wyjazd przywódcy marjawitów — Kowalskiemu do Ameryki, to też wyruszyli tam na połów dwaj inni sekciarze: Feldman i Przyniecki, wraz z żonami. Towarzystwo to zamierza w Ameryce zakładać szkoły rzemieślnicze, przytułki i t. d. Jednak jedno z pism amerykańskich donosi, że sekciarze ci nie znajdą wielu tak naiwnych, by im pomogli do budowy zamków na lodzie. Amerykanie dobrze znają się na takich apostołach.

Marjawici sami się likwidują.

W listach „arcybiskupa" Kowalskiego czytamy, że w sekcie marjawickiej niema już stanu duchownego, niema sakramentów, ale wszyscy są kapłanami! Tylko patrzeć jak Kowalski ogłosi, że wszyscy są już „arcybiskupami".

Najwyższy czas, żeby sądy przyspieszyły sprawę Kowalskiego i ukróciły jego zuchwałość, gdyż na takie bezczeszczenie religji przez Kowalskiego nie powinny nasze władze dalej pozwalać.

Na czasie.

Ponieważ do redakcji wpłynęło kilka zapytań z różnych stron o podanie adresu firmy katolickiej z branży meblowej, przeto w niniejszym numerze dajemy wszystkim zainteresowanym wspólną odpowiedź. Przed kilkunastu laty została założona **w Krakowie przy ul. św. Łazarza 9. Fabryka Mebli Zelaznych i Metalowych** przez ś. p. Antoniego Pogorzelskiego, który sam fabryką kierował i cieszył się opinją dobrego kupca i fachowca w swym zawodzie u odbiorców. Jedyną tą katolicką placówkę prowadzi obecnie żona wraz z synami.

Dzięki niezmordowanej pracy spadkobierców fabryka rozwija się i rozrasta. Firma ta wykonuje: **Meble mosiężne, żelazne, blaszane, urządzenia szpitalne, pensjonatów** i t. p. **Dla klasztorów specjalne modele**.

Ze względu na większe zapotrzebowanie w obecnej porze różnych tego rodzaju urządzeń, Firmę powyższą możemy polecić z zupełnem zaufaniem.

DZIEWCZĘTA GINĄ!

To są fakta, o których wciąż słyszymy i czytamy. Jaki ich jest dalszy opłakany los — co się z niemi dzieje — jak pryskają ich złudne sny o szczęściu i karjerze — ich uwodziciele — zdeptane dusze i ciała. Oto tajemnice ohydy dwudziestego wieku, handlu białemi niewolnicami. Nad złem nie wystarczy ubolewać, trzeba o niem dokładnie wiedzieć, drugich o tem pouczać i złemu energicznie się przeciwstawić.

O tem wszystkiem traktuje Dr. E. Estreicherowa w znakomitej broszurze »Handel żywym towarem« Cena 50 groszy już z przesyłką pocztową. Zamawiać w administracji »Dzwonu Niedzielnego«, Kraków, ul. Straszewskiego 17—18.

Z Polski i ze świata.

Przygotowania przedwyborcze są w pełnym toku. Jest już wyznaczony gen. komisarz wyborczy p. W. Giżycki, specjalna państwowa komisja wyborcza, oraz przepisy ordynacji wyborczej, na podstawie których zgłaszać można państwowe listy kandydatów.

Ruch wyborczy w stronnictwach. Centrolew obejmuje obecnie tylko 5 stronnictw: Piasta, N P R, Wyzwolenie, Stron. — Chłopskie i P. P. S. Natomiast Chrześć — Demokracja wystąpiła nie mogąc się zgodzić na program wyborczy centrolewu nie dający gwarancji przestrzegania zasad chrześcijańskich w życiu publicznem — dlatego Ch-D pójdzie do wyborów osobno. Stronnictwa centrolewu wydały już wspólną odezwę wyborczą; postanowiły też wzajemnie uszanować swoje przekonania polityczne i społeczne.

Ukraińcy zamierzają wybory traktować, jako pole walki z Polską. To też zamierzają wszystkie ukraińskie partje połączyć w jeden wspólny blok. Opór stawiają duchowni uniccy, którzy nie chcą się zgodzić, by na wspólnej liście byli socjaliści i komuniści.

Sejm śląski obraduje. Dnia 10. b. m. zebrał się sejm śląski pod przewodnictwem marszałka Wolnego. Na wstępie posiedzenia zaprotestowano przeciw wystąpieniom Trewiranusa i zaprzysiężono, że Śląsk do ostatniej kropli krwi będzie bronił granic polskich. Równocześnie uchwalono rocznie 250 tyś. zł. na rozbudowę polskiej floty wojennej.

Aresztowanie byłych posłów. Z polecenia min. spraw wewn. Składkowskiego dnia 10. XI. zostali aresztowani byli posłowie dr. Lieberman, Prager, Barlicki, Dubois, Ciołkosz, Mastek i Chodzyński z PPS. — Popiel z NPR. — Bagiński i Putek z Wyzwolenia — Kiernik i Witos z Piasta — Dębski z Kl. Narodowego i Baćmaga z Stron. Chłop. Posłowie ci zostali osadzeni w twierdzy Brzeskiej nad Bugiem. Aresztowanie posłów nastąpiło za kongres Centrolewu w Krakowie, oraz za przygotowanie manifestacyj na 14 września b. r. Ponadto we Lwowie aresztowano szereg byłych posłów z ukraińskiej organizacji „Undo“.

Min. Kwiatkowski wyjechał do Czechosłowacji z rewizytą czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu.

Wywóz w sierpniu b. r. wzrósł. Główny Urząd statystyczny dla handlu zagranicznego Polski stwierdził, że w sierpniu b. r. wywieziono z Polski i Gdańska 1,627.673 ton towarów wartości 201.486,000 zł. W porównaniu do lipca wywóz zwiększył się o 26.322 ton wartości 3,710,000. zł.

Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza w Krakowie. Staraniem Związku Ziemianek Ziemi krakowskiej odbędzie się w Krakowie od 20 do 30 września b. r. wystawa ogrodniczo-pszczelnicza. Celem wystawy jest przedstawienie wytworów ogrodniczych i pszczelniczych, wyrobienie ogólnego poglądu na stan ogrodnictwa na terenie Ziemi krakowskiej, zaznajomienie odbiorcy z towarem i wytworami ogrodniczemi, oraz zachęta do dalszej pracy na tem polu. Komitet zaprasza do wzięcia jak najszerszego udziału w wystawie wszystkich wystawców, zainteresowanych i miłośników ogrodnictwa.

Konkurs na broszurkę popularną pod tyt. „Upominek dla narzeczonych w dniu przyjęcia ich zapowiedzi", urządza sekretarjat Akcji Katolickiej diecezji Łódzkiej. Autor wybranej przez sąd konkursowy pracy, otrzyma nagrodę 200 zł. Termin nadsyłania prac oznaczony do 1 grudnia b. r. Bliższych szczegółów co do treści i formy udziela Sekretarjat, Łódź ul. Ks. Skorupki 1 a.

Dolar drożeje! W ostatnich dniach zaznaczył się na giełdach polskich znaczny popyt na dolary, przez co nastąpiła zwyżka. Powodem zwyżki dolara jest również obecna sytuacja wewnętrzna w naszym kraju. Co do kursu dolara w t. zw. obrotach bankowych — nie nastąpiła żadna dotąd zmiana i wynosił on 8·90 1/2 do 8·91 1/2 zł.

Rada Ligi Narodów rozpoczęła swoje obrady 8 b. m. w Genewie. Obecna sesja Ligi Narodów ma dla Polski wielkie znaczenie ze względu na ostatnie wystąpienie Niemców przeciw naszym granicom. Wielkie protesty społeczeństwa polskiego przeciw Niemcom nie przejdą bez echa w Genewie. Również bardzo ważną sprawą jest wniosek Brianda o zjednoczenie państw europejskich, nad którym zaczęto już narady. Stany Zjednoczone sprzeciwiają się projektowi paneuropejskiemu. Rozpatrywano także sprawę powszechnego rozbrojenia poszczególnych państw, za którem opowiedziała się pierwsza Anglja.

Poszanowanie religji w katolic. Włoszech. W mieście Magnana na riwierze włoskiej władze kościelne wydały specjalne rozporządzenie dotyczące sprawy uszanowania nabożeństw. Mianowicie: zabroniono pod karą grzywny i konfiskaty przyrządów sportowych odbywać popisów sportowych, a nawet wogóle korzystać z boiska w godzinach w których odbywają się nabożeństwa w kościołach tegoż miasta.

Światowe zbiory pszenicy. Między narodowy Instytut Rolnictwa obliczył, że tegoroczne zbiory pszenicy na świecie wynoszą 71,200.000 tonn. Z tego na europejskie kraje prócz Francji wypada 25,600.000 tonn.

Francja obniżyła budżet o 6 miljardów franków. Zniżka budżetu dotyczy głównie ministerstwa wojny, marynarki, lotnictwa i kolonij.

Katedra prawosławna w Stalingradzie została zamieniona na garaż wojskowy, w którym umieszczono samochody ciężarowe armji bolszewickiej. Katedra ta należała do najpiękniejszych świątyń w Rosji i cieszyła się wielkiem przywiązaniem ludności chrześcijańskiej.

Powstanie przeciw bolszewikom. We wschodniej Syberji i na dalekim Wschodzie rozszerza się gwałtownie powstanie przeciw bolszewikom. Prasa angielska donosi, że powodzenie tej rewolucji grozi obaleniem całego systemu sowieckiego w Rosji.

Huragan w San Domingo. W ostatnich dniach szalał ogromny huragan w San Domingo na wyspie Haiti, w czasie którego zginęło przeszło 5 000 osób, oraz blisko 15.000 zostało rannych. Liczba ludności, która straciła mieszkania dochodzi do 55.000 osób. Bezdomna ludność przebywa stale w kościołach, oraz gmachach, które ocalały w czasie katastrofy.

Rewolucja w Argentynie. W Argentynie (Ameryka Połudn.) wybuchła rewolucja przeciw rządowi tamtejszemu. Prezydent republiki argentyńskiej podał się do dymisji. Władzę po nim objął gen. Uribur przywódca rewolucji.



Pałac Ligi Narodów w Genewie.

Rokowania Hindusów z Anglją zerwane. Rokowania angielskie z Gandim, prowadzone za pośrednictwem polityków hinduskich i wicekróla Indyj zostały zerwane, gdyż Gandi żąda zupełnej niezależności dla Indyj, utworzenia rządu narodowego, któryby był odpowiedzialny tylko wobec narodu hinduskiego, oraz uwolnienia więźniów politycznych.

Na kościoły Wołyńskie: p. Matoniowa 5 zł; Z. W. 5 zł., B. K. 10 zł.
Na fundusz prasowy M. K. 1 zł.
Na beatyf. Wandy Malczewskiej z podzięk. za. otrzym. łaski duch. M. L. 5 zł.

Odpowiedzi redakcji.

Stanisław Dolny z nadesłanej korespondencji nie możemy skorzystać, bo nie podaje żadnych szczegułów wspomina tylko o rzeczy, o której już pisaliśmy. **X. proboszcz Jabłoński** dziękujemy, skorzystamy.

Po rozwiązaniu sejmu.

— A cóż to pan poseł porabia w towarzystwie ubezpieczeniowem.
— Widzi pan, teraz człowiek niepewny dnia ani godziny. Trzeba choć raz naprawdę pomyśleć o przyszłości.
— A to pewnie ubezpieczenie na życie?.
— Nie — szukam posady.

W Aucie

— Panie szanowny, nie tak prędko, bo ja jadę pierwszy raz autem!
— Niech się pan nie boi, ja także pierwszy raz prowadzę auto.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 17-18
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEN:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Cwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydaw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca” w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.